



Kto się ostoi?

Lekcja z proroctwa Malachiasza 3:2

Opatrzność Najwyższego znów pozwoliła nam wkroczyć w progi Nowego Roku. Rok Pański 1996 stał się faktem. Otworzyła się nowa karta historii ludzkości. Czym ona będzie zapisana – czas pokaże. Naszym obowiązkiem i przywilejem jest pilnie śledzić wydarzenia świata, aby w świetle proroczych przepowiedni rozpoznać, co Bóg chce nam przez nie powiedzieć. Przeżyty czas minionego roku dostarczył nam wiele materiału do analitycznych przemyśleń. W ferworze spięć politycznych i religijnych różnych opcji światopoglądowych, w świetle bratobójczych wojen w niektórych miejscach naszego globu i ciągłej rotacji władzy, możemy stwierdzić, że są to znamiona czasów ostatecznych, o których informuje Pismo Święte (1 Tym. 4:1-3; 2 Tym. 3:1-9; 2 Piotra 3:3-4; Judy 18). Lud Pański winien żywo śledzić te wydarzenia, ale szczególnie winien być mocno zainteresowany swoim stosunkiem do zawartego przymierza z Panem i winien zrobić wszystko, aby był wierny swym zobowiązaniom uczynionym przy poświęceniu.

Dlatego Umiłowani w Zbawicielu naszym, Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry odłóżmy na stronę sprawy tego świata, gdyż „*nasza Rzeczpospolita jest w niebiesiech*” – Fil. 3:20. Niebiańska ojczyzna jest dziedzictwem wiernych chrześcijan, tam jest ich dom, który miał im przygotować Zbawiciel i do którego prowadzi On swych naśladowców jako Dobry Pasterz (Jan 14:1-3; 10:11-15). Tu na tej ziemi jesteśmy tylko przechodniakami, a ciągle zdążamy do Niebiańskiej Ojczyzny. Jeśli świat chrześcijański obrał inną drogę, drogę walki o władzę na ziemi, czym okazuje wzgardę dla Niebiańskiej Ojczyzny, to naśladowcy Jezusa mogą ubiegać się o dobra i przywileje ich duchowej ojczyzny. Przeto zechcemy u progu Nowego Roku rozważyć zasadnicze pytanie proroka Malachiasza: „*Kto się ostoi?*”.

Powyższe pytanie winno być umieszczone na naczelnym miejscu w życiu chrześcijan. Dawniej, Bóg dając Żydom zakon, dał także nakaz, mówiąc do nich: „*Przełożę złóżcie te słowa moje do serca waszego i do umysłu waszego, a uwiążcie je na znak na rękach waszych, i niech będą jako naczelniki między oczyma waszemi*” – 5 Mojż. 11:18, podobnie czyni teraz w stosunku do duchowego Izraela. Słowa zapisane u Malachiasza nie są nakazem, ale pytaniem i to pytaniem na miarę czasów, w jakich przypadło obecnie żyć duchowemu Izraelowi – wybranym i poświęconym Pańskim. Powinno też być naczelnym pytaniem codziennych rozmyślań.

Prorok zapytuje: „*Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego przyścia i kto się ostoi, gdy się ukaże?*”. Wnikając w treść pytania znajdujemy jego zasadniczą ważność, a jego treść jest zgodna z innymi orzeczeniami Pisma Świętego. Na przykład, gdy czytamy księgę Objawienia 3:10, znajdujemy podobne ostrzeżenie odnoszące się do końca naszych czasów – czasu wtórej obecności Pana. Księga Objawienia określa ten czas jako „*godzinę pokuszenia*”, która miała przyjść na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi, w tym również wierzących. Nikt nie miał być wolnym od kuszących wpływów tego czasu, a Chrystus Pan uzasadnia to słowami: „*aby, o ile można, zwieść i wybranych*” – Mat. 24:24. Stąd wniosek, że tylko wybrani będą mogli się ustrzec przed silnymi złudzeniami czasów ostatecznych.

Zapewne złudzenia będą tej miary, iż wielu ludziom będzie się zdawało, że spełniają dzieło Boże, że są orędownikami Jego spraw, a tymczasem nie będzie to zgodne z Jego wolą i planem, a wręcz działaniem szkodliwym. Tysiące ludzi wpadnie w niedowiarstwo, uwiedzeni urządzeniem spraw ziemi. Nie będą oni w stanie zrozumieć Boskich zapowiedzi odnośnie przemijania starego świata. Wszyscy, za wyjątkiem „*wybranych*” będą tak zajęci zabiegami o byt doczesny, że nie spostrzegą ważności Boskich proroctw, które będą przez nich potraktowane jako coś nieprawdopodobnego.

„TYSIĄC I DZIESIĘĆ TYSIĘCY”

„*Chociaż padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej, ciebie to jednak nie dotknie. Owszem, na własne oczy ujrzysz i będziesz oglądał odpłatę na bezbożnych*” – Psalm 91:7-8.

Powyższy werset wyraźnie koresponduje z proroctwem Malachiasza i wskazuje na liczne przypadki odejścia od zasad Słowa Bożego. „*Padnie u boku twego tysiąc*” – z powodu pełnienia bezprawia, przechyłą się na stronę grzechu, a kalając się nim stracą łaskę usprawiedliwienia. Tacy, według przepowiedni Pana o weselu syna królewskiego, będą znajdować się na tej uczcie wśród zaproszonych gości, lecz nie będą mieć szaty weselnej. Podczas przeglądu zaproszonych gości okaże się, iż oni znajdują się tam bezprawnie, obnaży się ich sromota – golizna grzechu, za co zostaną usunięci. Więcej jednak będzie tych, którzy padną po prawej stronie. Jak wykazuje Psalmista, będzie to stosunek jeden do dziesięciu. Możemy wnosić, że tych, którzy upadną z powo-



du niemoralności, będzie dziesięciokrotnie mniej od tych, którzy upadną w wierze. Tak wielkie miało być odpadanie od Prawdy, nawet między tymi, którzy niegdyś przyjęli ją z radością, rozwinęli się w niej duchowo, a później potknęli się i odpadli. Wskazuje to, rzecz można, na epidemię choroby, wielkiej niewiary w aktualne dzieło żniwa.

Słowa proroctwa Malachiasza brzmią: „Lecz kto będzie mógł znieść dzień Jego przyjścia”. To znamionuje trudności, jakie miały wystąpić w czasie wtórej obecności Pana. Ich rozmiar miał właśnie stać się powodem moralnego i duchowego upadku. Daje się spostrzec narastającą świeckość wśród tych, którzy kiedyś deklarowali Panu swoje poświęcenie.

Wersety 7 i 8 tego Psalmu zawierają proroczą myśl odnoszącą się do czasów ostatecznych wieku Ewangelii. Wykazują one sprawę częstych przypadków wpadania w niewiarę w czasie żniwa. Ta klasa wyłania się spośród tych, którzy mieli znak – pieczęć na czole, uczyniony za pośrednictwem Prawdy. Oni mieli wyrozumienie Prawdy na czasie, lecz przez zaniedbanie i nieostrożne postępowanie przed Panem popadli w błąd i zamiast być synami światłości, stali się synami ciemności.

Ów tyś „u boku” to ci, którzy postępują we wspólnych szeregach z Kościołem, biorą udział w nabożeństwach i badaniu Słowa Bożego, lecz upadają z powodu słabości ciała. O takich mówi apostoł Paweł: „Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie” – Gal. 6:7-8. Może powstać dość groźna sytuacja, że staną się „solą” pozbawioną swych wartości, która „na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana” – Mat. 5:13.

Druga grupa – „dziesięć tysięcy po prawicy” – jest liczniejsza od pierwszej. Prawa strona symbolizuje szczególną łaskę, a więc wydaje się wskazywać na tych, którzy niedostatecznie ją oceniają. Błąd w naukach spowodował upadek tej grupy i utratę Bożej łaski. Składa się ona z tych, którzy przez zaniedbanie w sprawach duchowych nie staną się Oblubienicą Chrystusową. Bóg nie przewidział miejsca w Kościele dla gnuśnych i leniwych. Znajdą w nim swoje miejsce tylko szczególnie się wyróżniający duchowym zapałem i gorliwością w służbie dla Pana. Inni, którzy znajdują się wśród tych „dziesięciu tysięcy” to tacy, którzy utracili wiarę w wysokie powołanie. Stracili nadzieję znalezienia się w szeregach Kościoła. Członkowie tej grupy uważają, że Kościół jest już w całości zebrany i można ubiegać się już tylko o nagrodę na ziemi. O nich pisze ap. Paweł: „Ale im nie pomogło słowo, które słyszeli, przeto iż nie było złączone z wiarą” – Hebr. 4:2.

OBJAWIENIE NIEWIERNYCH

Grupy te będą kiedyś widoczne. Pismo Św. dostarcza informacji, że Pan objawi w dzień sądny, „jaki jest dzieło każdego”, kto i z czego wznosił swoją budowę. Ap. Paweł mówi: „To wyjdzie na jaw w jego dziele, dzień sądny bowiem to pokaże” – 1 Kor. 3:13. Dalej apostoł mówi: „gdyż w ogniu się objawi”, to znaczy wielki ucisk będzie próbą wiary, w czasie którego Bóg dokona selekcji między wiernymi i niewiernymi. Prorok Malachiasz mówi:

„Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym, kto mu nie służy. Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień – mówi Pan Zastępów” – Mal. 3:18-19.

Obecnie wszystkim się wydaje, że służą Bogu i Jego sprawie. Nadchodzi jednak czas, w którym Bóg objawi rady serc ludzkich i wówczas stanie się sprawa jasną, kto w rzeczywistości służył Bogu i spełniał Jego wolę zgodnie z czasem i zarysami Jego chwalebnego Planu.

Śledząc historię ludzkości, znajdujemy liczne przykłady domniemanej służby Bożej. Kapłani izraelscy wydając Jezusa na ukrzyżowanie byli przekonani, że czynią to w obronie zakonu, gdyż ich zdaniem Chrystus Pan był gwałcicielem tego zakonu. Saul prześladowując naśladowców Jezusa, był święcie przekonany o słuszności swej drogi. Jak bardzo się mylił, zrozumiał dopiero wówczas, gdy Pan zawrócił go z tej prześladowczej drogi. Chrystus Pan powiedział: „Nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani Mnie” – Jan 16:2-3 i to się spełniło wielokrotnie.

Wiekie średnie dostarczają setki takich przykładów, gdzie występowało przeciwko Prawdzie, w przekonaniu spełniania Boskiej służby. Tysiące gorliwych chrześcijan zapłaciło krwią, za to tylko, że chcieli służyć prawdziwemu Bogu. Wszyscy reformatorzy byli prześladowani, gdyż odważyli się stanąć w obronie Prawd Boskich. Słudzy ciemności sięgnęli po oręż, aby wydać bezlitosną walkę prawdziwym sługom Prawdy. Wielu też z nich bohaterską śmiercią lub niewolą i prześladowaniem musiało okupić swoją odwagę. W 1415 r. spłonął na stosie Jan Hus. W 16 lat później spalono w Rouen Joannę d’Arc, ubogą pasterkę z Lotaryngii. Sądzący ją biskup uznał ją za heretyczkę. Uznano, że jej pobożność zagraża kościołowi papieskiemu. Savonarola zginął w płomieniach w 1498 roku. Można by wymieniać szlachetnych obrońców wiary Jezusowej; Heronim, Tyndał, Zwingli, Melancton, których unicestwiono z racji możnowładczej krucjaty odpadłego koś-



ciola chrześcijańskiego. Karty jego historii zbrukane są krwią męczenników Pańskich, obrońców wolności Chrystusowej. W wielkim sporze średniowiecza o tak zwane „uniwersalia” dopuszczono się abstrakcyjnego gwałtu na postępowej nauce szlachetnych chrześcijan, odmawiając im normalnego bytu. Istotną przyczyną takiego postępowania jest, jak stwierdza nauka Jezusa, iż „nie poznali Ojca”, prawdziwego Boga i nie znają nauki Pisma Świętego.

W ciemnej nocy grzechu błąd zajmował poczesne miejsce. Diabeł zawsze przedstawiał Prawdę w fałszywym świetle, zaś błąd w najgorszym jego wydaniu przedstawiał jako najlepszą prawdę. I dziś jeszcze nadal występuje w roli „anioła światłości”, podając do konsumpcji swoje stare kłamstwa. Zwykłym ludziom sprawia trudność dokonania właściwej oceny i wyboru Prawdy. W większości przypadków przyjmują błąd za prawdę, będąc przeświadczeni, że dokonali najlepszego wyboru.

„CIEBIE TO JEDNAK NIE DOTKNIE”

Czytając Psalm 91, należy zwrócić uwagę na zawartą w nim wielką obietnicę Bożą i pociechę dla tych, którzy w Nim ufają. „Nie ulęknieś się strachu nocnego ani strzały lecącej za dnia, ani zarazy, która grasuje w ciemności, ani moru, który poraża w południe” (w. 5-6). To wskazuje, że Pan jest ostoją dla swoich wiernych, tarczą i puklerzem, przeto najgorsze wieści o ciemnej nocy ucisku ich nie przestraszą, także jadowite słowa (strzały) przeciwników Prawdy nie osłabią ich wiary. Ufni w Pańskie kierownictwo, będąc stać z podniesionym czołem gotowi przyjąć każde doświadczenie. Wierni mają zapewnienie, że Najwyższy Bóg uchroni ich też od „zarazy, która grasuje w ciemności”, tj. od choroby moralnej jak i duchowej, rozprzestrzeniającej się wśród niewiernych ludzi tego świata, nieświadomych Prawdy, narażonych na mocne złudzenia i skłonnych do przyjęcia błędu.

„Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, kto przebywa w cieniu Wszechmocnego, ten mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam. Bo On wybawi cię z sidła ptasznika i od zgubnej zarazy. Piórami swymi okryje cię i pod skrzydłami Jego znajdziesz schronienie. Wierność Jego jest tarczą i puklerzem” – (w. 1-4).

Mając te znamienne obietnice starajmy się być mocnymi w wierze. Chociaż nasze nogi stąpają po ziemi, to

nasze serce, myśl i pragnienia niech sięgają nieba. Bądźmy stale ufni w obietnice Boskiej opieki i w szczodrość Jego łaski, jaka się mieści w niebiańskim powołaniu, byśmy do końca naszej ziemskiej pielgrzymki pozostali wierni Panu, Prawdzie i braciom. Przy tym pamiętajmy zawsze o słowach apostoła Pawła, który zachęca do czuwania: „*Patrzcież, bracia, by snąć nie było w którym z was serce złe i niewierne, które by odstępowało od Boga żywego*” – Hebr. 3:12-14. Następnie zachęca wierzących do działań na korzyść swych współnaśladowców wąskiej drogi i ostrzega ich przed duchowym i moralnym upadkiem:

„Przeto opuszczone ręce i zemdlone kolana wyprostujcie. . . upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej, ażeby który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie przekaził, i przezeń aby się ich wiele nie pokalało” – Hebr. 12:12,15.

Powyższa przestroga apostoła Pańskiego powinna pobudzić czujność, wzmóc rozagę i skłonić wiernych członków Ciała Chrystusowego do samokontroli stanu swych serc, aby nie skalać się światowością lub niewiarą w aktualne dzieło Wielkiego Żniwiarza.

Niech będą dzięki, chwała i cześć Ojcu i Panu Jezusowi za to, że „*darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożyteczność*” – 2 Piotra 1:4. Dołóżmy wszelkich starań, abyśmy nie stracili tego, około czego pracowaliśmy tyle lat. Nie dajmy się zniechęcić i osłabić naszej wiary w widoczne dzieło obecności Pańskiej. Czasy w jakich żyjemy są pełne niebezpiecznych złudzeń i zmuszają nas do czujności. Nie wolno więc zapominać o napomnieniach Słowa Bożego stosownych do „*czasów ostatecznych*”, pełnych sidła szatańskich, grożących zachwianiem równowagi duchowej, co w konsekwencji grozi upadkiem i ruiną. Niech pytanie proroka Pańskiego – „*Kto się ostoja?*” będzie nam przestroga na każdy dzień w tym Nowym 1996 Roku. Przy Pańskiej pomocy dawajmy stale pozytywną odpowiedź – naszą wiernością, poświęceniem, posłuszeństwem woli naszego Ojca i gorliwą pracą na polu ewangelicznym, a szczególnie pracą nad sobą w zdobywaniu łask i owoców Ducha Świętego, abyśmy osłali się przed Panem!

Rorata Roman
R-
„Straż”